

Piotr Gryguć

Polityka Bolesława V wobec klasztorów w aspekcie procesów modernizacji księstwa krakowsko-sandomierskiego II połowy XIII wieku

Historia Slavorum Occidentis 2(7), 176-198

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PIOTR GRYGUĆ (KRAKÓW)

POLITYKA BOLESŁAWA V WOBEC KLASZTORÓW W ASPEKTCIE PROCESÓW MODERNIZACJI KSIĘSTWA KRAKOWSKO- -SANDOMIERSKIEGO II POŁOWY XIII WIEKU

Druga połowa XIII wieku to dla Małopolski czas wytchnienia i okres intensywnego rozwoju gospodarczego. Wcześniejsze lata wypełnione były ciągłymi walkami o spadek po Leszku Białym zamordowanym na zjeździe w Gąsawie. Wiec ów został zwołany nie tylko w celu zażegnania konfliktu pomiędzy władcami Wielkopolski – Władysławem Laskonogim i jego bratankiem Władysławem Odonicem. Linia podziału zwalczających się obozów miała także odzwierciedlenie w stosunku do ambicji wyższego duchowieństwa walczącego o immunitety oraz reformy wewnątrz Kościoła.

Efektom tego spotkania była śmierć księcia krakowskiego i sandomierskiego Leszka Białego¹. Pozostawił on po sobie jedyne dziedzica jakim był jego syn Bolesław Leszkowic. Jednak w wyniku wcześniejszych uzgodnień zawartych pomiędzy władcą Krakowa, a księciem Władysławem Laskonogim to ten ostatni został sukcesorem księstwa krakowsko-sandomierskiego i opiekunem małoletniego Bolesława². Sytuacja ta utrzymała się do śmierci

¹ G. Labuda, *Śmierć Leszka Białego 1227*, „Roczniki Historyczne” 61 (1995), s. 10; por. S. Pelczar, *Władysław Odonic, książę wielkopolski (1208–1239) wygnaniec i protektor Kościoła*, Rzeszów 2010 (praca doktorska, maszynopis w Instytucie Historii UJ), s. 153–159; *Gąsawa w pamięci historycznej: w związku z 620 rocznicą lokacji miasta*, red. D. Karczewski, Inowrocław 2009.

² M. Przybył, *Władysław Laskonogi książę wielkopolski 1202–1231*, Poznań 1998, s. 148.

księcia Władysława Laskonogiego – 3 listopada 1231 roku³. Już wcześniej jednak nastąpiły znaczące komplikacje spowodowane odnowieniem się konfliktu wielkopolskiego. W ich wyniku doszło do sojuszu pomiędzy Laskonogim, a księciem śląskim Henrykiem Brodatym. Sojusz ów przyniósł księstwu krakowsko-sandomierskiemu nie tylko obronę przed atakami ze strony mazowieckiej, ale także rządy władcy, który doskonale zdawał sobie sprawę z możliwości jakie niesła kolonizacja na prawie niemieckim dla modernizacji państwa. Pomimo tego rozwój Małopolski hamowany był uwarunkowaniami politycznymi wynikającymi z przedłużającego się konfliktu o sukcesję po Leszku Białym pomiędzy Konradem Mazowieckim, a Władysławem Laskonogim, a po jego śmierci Henrykami śląskimi. Ponadto nie można zapomnieć także o zniszczeniach jakie w Małopolsce spowodowali Mongołowie podczas ataku na Węgry w 1241 roku. W trakcie działań wojennych zniszczono nie tylko część miast – z Krakowem⁴ i Sandomierzem⁵ na czele, ale także wsie znajdujące się na trasie przemarszu wojsk tatarskich. Jeżeli do tego dodamy relację Długosza o tym, iż zagony koczowników ruszyły także na Łęczycę i Kujawy⁶, to widzimy, że teren Małopolski został dotknięty najazdem zarówno wzdłuż traktu prowadzącego do Wrocławia, jak też szlaku na Kujawy.

W tej sytuacji dopiero objęcie tronu przez syna Leszka Białego – księcia Bolesława przyniosło jego władztwu upragniony okres wytchnienia od walk i sporów sukcesyjnych, które skutecznie utrudniały modernizację monarchii. Niebagatelne znaczenie miał też sam fakt stałego rezydowania i regularnych objazdów księcia na terenie swych włości. Należy pamiętać, iż wiele akcji gospodarczych prowadzonych przez księcia mogło nie zostać utrwalonych aktami pisanymi. Przykład taki szedł chociażby ze Śląska, gdzie wiele lokacji przeprowadzonych za panowania Henryka Brodatego nie zostało poświadczonych odpowiednimi dokumentami⁷. Ślady takiej aktywności

³ M. Przybył, *Władysław Laskonogi*, s. 156.

⁴ J. Wyrozumski, *Dzieje Krakowa. Kraków do schyłku wieków średnich*, Kraków 1992, s. 156–158.

⁵ S. Krakowski, *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII w.*, Warszawa 1956, s. 132–133.

⁶ J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, księga VII i VIII, tłum. J. Mrukówna, Warszawa 1974, s. 12–13; zob. też: T. Jasiński, *Przerwany hejnał*, Kraków 1988, s. 53–55.

⁷ B. Zientara, *Z dziejów organizacji rynku w średniowieczu. Ekonomiczne podłoże „weichbildów” w arcybiskupstwie magdeburskim i na Śląsku w XII–XIII wieku*, „Przegl. Hist.” 64 (1973), z. 4, s. 685.

Bolesława Wstydliwego znajdujemy chociażby w akcie darowizny wsi Bolesław kapitule krakowskiej⁸. Wiadomo iż była to osada lokowana przez panującego, choć odnośnego dyplomu poświadczającego tę czynność nie znamy.

Należy także przedstawić miejsce Małopolski na mapie stref gospodarczych Europy. Bardzo trafnie zarysował je M. Małowist. Tak oto zaprezentował on granicę sudecko-karpackiej strefy gospodarczej: „Oś centralną [...] stanowiły góry otaczające Kotlinę Czeską, a dalej na wschód łuk Karpat, aż po wyżynę Siedmiogrodu włącznie. Na północ od tych pasm górskich do interesującego nas obszaru należał Śląsk, południowa Małopolska oraz południowo-zachodnia Ruś, na południu zaś oprócz Czech i Moraw Nizina Panońska”⁹. Warto zauważyć, że jednym z głównych motorów rozwijającej się gospodarki Królestwa Czech czy Królestwa Węgier stało się górnictwo. Odkrycie bogatych złóż srebra lub złota pozwalało na intensyfikację handlu poprzez stworzenie nowej grubej monety – grosza praskiego, który dzięki swej stałej zawartości kruszcowej cieszył się wielką popularnością w całej Europie Środkowo-Wschodniej¹⁰.

Napływ specjalistów w zakresie sztuki górniczej przyczyniał się także do rozwoju osadnictwa. Proces ten był również doskonale widoczny na ziemiach polskich – na terenie księstwa śląskiego. Jego widowym znakiem pozostały nazwy wielu miejscowości Pogórza Sudeckiego. Takie miejscowości, jak Seiffenau (Podgórniki), Lauterseiffen (Bielanka), Görisseiffen (Płóczki), Schomttseiffen (Pławna) czy Flacheseiffen (Płoszczyna) oraz wiele innych zawierających w sobie przyrostek *seiffen* pochodzący od średniowiecznego czasownika *sif* oznaczającego w dialekcie średniogórnoniemieckim płukanie¹¹, doskonale ilustruje to zjawisko. Małopolska nie była tak zasobna w kruszce szlachetne jak inne państwa tego regionu. Jednak pomimo tego stała się ważnym partnerem handlowym ze względu na bogate złoża ołowiu oraz soli kamiennej¹². Dzięki temu księstwo krakowsko-sandomierskie mogło włączyć się w wymianę handlową poprzez próbę monopolizacji handlu z Węgrami – oś północ-południe, jak też pośrednictwo pomiędzy kupcami niemieckimi, a ruskimi na osi wschód – zachód. Dodatkowym atutem była

⁸ KDKK I, nr 83.

⁹ M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII–XVI wieku*, Warszawa 2006, s. 139.

¹⁰ R. Kiersnowski, *Pradzieje grosza*, Warszawa 1975, s. 133–135.

¹¹ B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 2006, s. 140.

¹² M. Małowist, *Wschód a Zachód*, s. 142.

sól kamienna, która dzięki przychylności władcy Krakowa była rozprowadzana na wszystkie pobliskie rynki rywalizując z dostawami tegoż produktu z terenów południowo-zachodniej Rusi¹³.

Sąsiedztwo szybko rozwijających się państw tej części Europy sprzyjało przeszczepianiu wzorców, które służyły ich modernizacji. Model ten znany pod nazwą prawa niemieckiego przywędrował na ziemie polskie z Zachodu – głównie z wschodniej części Rzeszy Niemieckiej. Największy wpływ wywarł wzorzec frankoński oraz flamandzki. Pierwszy z nich był niezwykle przydatny przy trzebieży lasów. Był bardzo popularny w diecezji merseburskiej. Bardzo często kontrakt pomiędzy nowymi osadnikami, a władcą pozostawał tylko w formie ustnej (praktykę taką chętnie stosował książę Henryk Brodawy). Prawa tych kolonistów poznajemy dzięki procesowi pomiędzy nimi, a Albertem von Taubenheim. Tak więc cieszyli się oni dziedzicznym prawem do ziemi, a także sądownictwem w sprawach pomiędzy sobą, w którym orzecznictwo należało do całej wspólnoty. W zamian uiszczali panu gruntowemu stały czynsz¹⁴.

Odmiana flamandzka tego prawa stosowana była szczególnie chętnie w przypadku kolonizowania terenów zarówno poprzez wycinkę lasów, jak też osuszanie bagien. Nowi osadnicy mieli zagwarantowane prawo do dziedziczenia swych gospodarstw. W zamian uiszczali stały, niezbyt wysoki czynsz w pieniądzu, a ponadto dziesięcinę dużą – co 11 сноpek – i małą – co 10 sztuka przychówku zwierzęcego. Koloniści byli także pociągani do służby wojskowej. Bardzo często przy zawieraniu tego typu umowy – *cope* pośredniczył zasadzca. W zamian dostawał on większy nadział ziemi na prawie lennym, a także przewodnictwo w sądzie podczas rozpatrywania spraw z zakresu *ius minor* i zwolnienie z dziesięciny¹⁵.

Pierwszy tego typu akt znany jest z 1106 roku. Został zawarty pomiędzy arcybiskupem hamburskim Fryderykiem, a pięcioma osadnikami z Niderlandów. Dyplom dokładnie opisywał wszystkie elementy układu – od rozmiaru włók, poprzez wysokość dziesięciny, czynsze, sądownictwo, budowę

¹³ R. Grodecki, *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 286.

¹⁴ J.M. Piskorski, *Średniowieczna kolonizacja niemiecka oraz tzw. prawo niemieckie w ujęciu porównawczym*, [w:] *Rozkwit średniowiecza*, red. H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 126.

¹⁵ Tamże, s. 127.

kościół parafialny po dziedziczne prawo do ziemi¹⁶. Na terenach Rzeszy rozwiązania te znane były jako prawo holenderskie bądź flamandzkie – *ius Hollandicum*, *ius Hollandesium*, *ius Flamingorum*, *ius Flamingicum*. Na obszarach położonych na wschód nazywano je prawem niemieckim lub frankońskim – w Meklemburgii pojawiło się w 1220 roku, w księstwie rugijskim i na Dolnym Śląsku w 1221 roku, w Czechach w 1226 roku, zaś na Pomorzu Zachodnim w 1229 roku¹⁷. Początkowo także na ziemiach polskich rozróżniano oba typy praw – frankoński i flamandzki, czego dowodzi akt księcia Henryka głogowskiego wydany dla zasadzcy nowej wsi Bertolda w 1257 roku. Nowa osada – Siedlce miała zostać założona na obu tych prawach – wariant frankoński wykorzystano do obszarów trzebieży, zaś flamandzki do lokowania części położonych na polach i zaroślach¹⁸. Nowe rozwiązania w zagospodarowywaniu terenów niosły ze sobą wolność osobistą oraz stałe powinności o jasno określonej wysokości. Dzięki temu model ów stosowano bardzo chętnie, aż do końca średniowiecza, a nawet dłużej¹⁹.

Bardzo słusznym wydaje się spostrzeżenie S. Gawlasa o olbrzymiej roli jaką kolonizacja odegrała w budowie niemieckich władztw terytorialnych. Budowa tych dominiów bardzo często odbywała się na terenach wcześniej słabo zaludnionych – szczególnie wschodnich peryferiach Cesarstwa. Nowi osadnicy byli więc sprowadzani z różnych części Rzeszy, co doprowadziło do wymieszania się przynoszonych przez nich praw i uformowania się nowego wzorca znanego na terenach położonych na wschód od ziem Cesarstwa pod nazwą tzw. prawa niemieckiego. Stworzenie silnego władztwa grunтового wymagało zarówno dużych, niezagospodarowanych obszarów, jak też dobrych zasadźców, którzy byli w stanie ściągnąć odpowiednią liczbę kolonistów, dopiero takie połączenie dawało większą gwarancję sukcesu całego przedsięwzięcia²⁰.

Omawiane wyżej procesy związane z rozwojem górnictwa i kolonizacją na prawie niemieckim doprowadziły do znacznego przyspieszenia

¹⁶ Tamże, s. 128.

¹⁷ Tamże, s. 128–129.

¹⁸ *Regesten zur Schlesischen Geschichte, Th. II. bis zum Jahre 1280*, red. C. Grünhagen, Breslau 1875, s. 71, reg. nr 987.

¹⁹ B. Zientara, *Źródło i geneza „prawa niemieckiego” (ius teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie Zachodniej i Środkowej w XI–XII wieku*, „Przeł. Hist.” 69 (1978), s. 52.

²⁰ S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne, a geneza społeczno-ustrojowa odrębności Polski*, Warszawa 2000, s. 23–24.

gospodarczego całej strefy sudecko-karpackiej. Wprowadzenie nowych jasno określonych powinności, które najczęściej uiszczane były w pieniądzu doprowadziło do zwiększenia obiegu monety w całym społeczeństwie. To z kolei wymuszało na władcach zainteresowanych ściąganiem nowych osadników zapewnienie im możliwie stałego i łatwego dostępu do rynków jako miejsc, w których koloniści mogli sprzedać produkty rolne by zdobyć fundusze na opłacenie czynszów, jak też zaopatrzyć się w wyroby rzemieślnicze bądź inne niezbędne towary, jak sól.

Recepcja wzorców płynących z wschodnich rubieży cesarstwa na tereny Małopolski szła za pośrednictwem Śląska. Stamtąd przybywali nie tylko koloniści przynoszący nowe trendy, lecz także koncepcje, które pojawiały się tam już od czasów Henryka Brodatego. Na ziemiach polskich najpopularniejszą formą organizacji dóbr kościelnych była kasztelania majątkowa. Najwięcej takich jednostek posiadał biskup krakowski. Były to kasztelanie: tarska, kielecka, iłżecka oraz sławkowska²¹. Także kapituła katedralna posiadała tak zorganizowane dobra w Chropach²². Oczywiście także liczne klasztory posiadały znaczne uposażenie w postaci wsi. Problem kasztelanii majątkowych został w najlepszy sposób ukazany w literaturze na przykładzie dóbr wólberskich biskupstwa wrocławskiego oraz układów pomiędzy księciem Bolesławem Rogatką, a biskupem wrocławskim dotyczących tzw. ugody milickiej²³. W tym miejscu zaznaczymy tylko, iż istotą dzierżenia dóbr zorganizowanych w kasztelanie majątkowe była pewna forma ich immunizacji poprzez sprawowanie rozbudowanych uprawnień sądowych i skarbowych na podległych terenach. Stwarzało to władzom duchownym podstawy do budowy własnej niezależności ekonomicznej²⁴. Podkreślić jednak należy, że nie była to immunizacja *de iure* – zatwierdzona jakimkolwiek przywilejem, a raczej sprawowana *de facto* i metryka tych uprawnień winna zostać cofnięta do czasów przed pojawieniem się immunitetów²⁵.

²¹ J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do 1381 roku*, Poznań 1936, s. 184.

²² KDKK I, nr 4.

²³ *Regestern zur Schlesischen Geschichte*, Th. I. bis zum Jahre 1250, red. C. Grünhagen, Breslau 1884, s. 313, reg. nr 703; por. lit: S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wólberskim w w. XIII*, [w:] tenże, *Z dziejów średniowiecza. Wybór pism*, Warszawa 1968.

²⁴ K. Modzelewski, *Między prawem książęcym a władztwem gruntowym*, I. *Z zagadnień początków poddaństwa w Polsce*, „Przeł. Hist.” 71 (1980), z. 1, s. 221.

²⁵ Tenże, *Między prawem*, cz. I, s. 227.

Wypada zatem stwierdzić, że kasztelanie majątkowe stanowiły bardzo atrakcyjny sposób zarządu majątku kościelnego. Likwidowały one uprawnienia kasztelanów książęcych przenosząc ich *potestas* na urzędnika kościelnego. Co równie ważne, razem z tą władzą przechodziło na rzecz duchowieństwa uposażenie przynależne administracji terenowej. Były to znaczące dochody, ponieważ obejmowały kary i opłaty sądowe, część pożytków pochodzących z targowego i karczm, a także udział w daninach zbieranych na potrzeby książęce oraz stróża, która przecież w całości przynależna była kasztelanowi²⁶. Jeżeli dodamy do tego fakt, że nowi właściciele z reguły otrzymywali na nadanym im terenie regalia łowieckie oraz że całość danin na rzecz księcia od podległej im ludności została zryczałtowana, to widać jak ważną rolę gospodarczą musiały odgrywać takie dobra w uposażeniu instytucji kościelnych.

Zapewne stały się one pewnym wzorem, do którego dążono w organizacji pozostałych majątków. Jak zauważył K. Modzelewski: „od schyłku XII i w XIII w. nowe kasztelanie majątkowe tworzono przez odpowiednie uprzywilejowanie zwykłych posiadłości ziemskich biskupstw i kapituł katedralnych”²⁷. Zachodziła jednak istotna różnica pomiędzy tymi kasztelaniami wczesnymi, a późnymi. Mianowicie regale jakimi obdarowywano duchowieństwo w pierwszych obowiązywały na całym terenie okręgów, a w drugich tylko na obszarach bezpośrednio przynależnych do Kościoła²⁸. Ponadto, co wydaje się równie istotne, kasztelanie starego typu pozwalały na rozwój osadnictwa, ponieważ nowo zakładane wsie miały takie same prawa, jak te istniejące już wcześniej²⁹.

Nową formą zarządzania dobrami była ich reorganizacja w duchu idei Stadt-Landkolonisation³⁰. Jej realizację można zauważyć już w momencie powstawania klasztoru cysterek w Trzebnicy. Akt fundacyjny wydany 13 stycznia 1203 roku określa wielkość uposażenia mniszek³¹. Jednocześnie wszystkie nadane wsie zostały zgrupowane w jeden ujazd o dokładnie wytyczonych

²⁶ Tamże, s. 465.

²⁷ Tamże, s. 473.

²⁸ Tamże, s. 473.

²⁹ Tamże, s. 471.

³⁰ S. Gawlas, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, [w:] *Ziemie polskie wobec zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. S. Gawlas, Warszawa 2006, s. 97.

³¹ B. Zientara, *Henryk Brodaty*, s. 145.

granicach. Cysterki dążąc do komasacji gruntów w celu ich jak najlepszej organizacji starały się wykupywać prywatne wsie bądź żrebia znajdujące się w granicy ich ujazdu. Z tego powodu już w pierwszych latach zawarły szereg transakcji kupna, sprzedaży bądź zamiany części swych dalej położonych włości na tereny leżące w bezpośrednim sąsiedztwie ich klucza dóbr. Akcję tą kończy korekta granic ujazdu z 1208 roku³². Bardzo duża część z nowo nabytych włości przechodziła pod władztwo szarych mniszek bezлюдna, co wymagało reorganizacji osadnictwa. Zmiana ta nosiła znamiona formy przejściowej od egzekwowania powinności poddanych wynikających z *ius ducale* do gospodarki czynszowej. Wszelkie świadczenia do jakich zobowiązani byli ministeriałowie książęcy zamieniono na nowe uiszczane w zbożu i pieniądzu, a także rencie odrobkowej na niwach klasztornych – 6 tygodni w roku³³.

O przejściowym charakterze tej zamiany świadczyć może uwzględnienie przez monarchę różnic wynikających z niejednorodnego statusu nowych osadników w obliczu dawnego prawa książęcego. Zatem dawni uprzywilejowani słuźebnicy w nowym systemie otrzymali niższy wymiar usług niż byli „goście”. Zjawisko to w sposób wymowny uzmysławia nam także problemy jakie wiązały się z tym, że zazwyczaj ludność nadana i tak zachowywała dawne prawa grupowe, co w sposób wyjątkowy utrudniało nowym właścicielom reorganizację dóbr. Tym bardziej, iż gwarantem dawnego, dziedzicznego ich uprzywilejowania nadal pozostawał panujący. Ludność ta bowiem z dawien dawna posiadała oddzielne prawa przysługujące tylko konkretnym grupom społecznym³⁴. Jednocześnie chcąc umożliwić nowym osadnikom swobodny dostęp do rynku monarcha przywraca targ w Trzebnicy, uprzednio przeniesiony przez Władysława Wygnańca do Cerekwicy³⁵.

Dzięki tej reorganizacji mniszki uzyskały bardzo dobre podstawy ekonomiczne do dalszego rozwoju. Badania M. Młynarskiej-Kaletynowej pokazały jak wielka rola przypadła w tym przypadku kolonizacji. Doskonale ilustruje to zagospodarowywanie klucza dóbr wokół targu w Ołoboku. Miejsowość ta znalazła się pod władzą cysterki w 1224 roku, wraz z dwoma wsiami Łąki

³² R. Grodecki, *Książęca włość trzebnicka na tle organizacji majątków książęcych w Polsce w XII w.*, „Kwart. Hist.” 26 (1912), s. 437.

³³ K. Buczek, *W sprawie interpretacji dokumentu trzebnickiego z r. 1204*, [w:] tenże, *Studia z dziejów ustroju społeczno-gospodarczego Polski piastowskiej*, t. 1, Kraków 2006. 122–123.

³⁴ K. Buczek, *W sprawie interpretacji*, s. 130–135.

³⁵ R. Grodecki, *Książęca włość*, s. 455.

oraz Sarnowo, które władca własnym kosztem lokował na prawie niemieckim. Jeszcze przed połową tego stulecia ów klucz liczył dziesięć wsi. Nazwy tych miejscowości zawarte w bulli Klemensa IV z 1267 roku pozwalają wnioskować, iż rozrost nastąpił właśnie wskutek z jednej strony komasacji gruntów, z drugiej zaś nowych lokacji na tym terenie³⁶.

Mamy więc kilka warunków, które musiały zostać spełnione by klasztor mógł dokonać reorganizacji swych dóbr w duchu nowych wzorców płynących z Zachodu. Z istnienia tych czynników doskonale zdawał sobie sprawę młody książę krakowsko-sandomierski Bolesław Wstydlivy. Chcąc pomóc w odbudowie dóbr zniszczonych podczas najazdu tatarskiego, a także pragnąc by jego monarchia się rozwijała postanowił wesprzeć klasztory w dziele przebudowy ich własnych majątków. Panujący pragnął w ten sposób włączyć zakony by wsparły ruch kolonizacyjny jaki zaczynał się w jego władztwie.

Niewątpliwie najistotniejszym warunkiem potrzebnym do takiej modernizacji było nadanie klasztorom immunitetu zarówno sądowego, jak też ekonomicznego. Zaczniemy od ukazania roli libertacji sądowej. W nadawaniu uprawnień sądowych widać wyraźnie pewne tendencje i prawidłowości. Zauważył je już wcześniej zasłużony badacz tego zagadnienia Z. Kaczmarczyk. Według niego można wskazać na trzy etapy w cedowaniu uprawnień sądowniczych na klasztory. Pierwszy polegał na wyjęciu poddanych zakonnych spod jurysdykcji urzędników książęcych – kasztelanów, wojewodów oraz ich zastępców. Zazwyczaj władza w zakresie *causa minores* była wówczas przelewana opatom poszczególnych zgromadzeń. Sądownictwo to obejmowało przestępstwa lżejsze zagrożone karą „trzysta”, „sześć” i „piętnaście”. W razie obecności księcia podczas roków sądowych miał on prawo rozstrzygać w tych sprawach na równi z opatem. Do swojej własnej kompetencji monarcha zastrzegał *causa maiores* czyli przestępstwa zagrożone karą śmierci, obciążenia członków bądź wysokimi opłatami – „pięćdziesiąt” lub „siedemdziesiąt”. W poczet zbrodni zagrożonych tymi sankcjami zaliczamy męzo-bójstwo, zranienie, podpalenie, kradzież, łupiestwo, gwałt oraz fałszowanie monety³⁷.

³⁶ M. Młynarska-Kaletynowa, *Rozwój majątności klasztoru cysterek trzebnickich w XIII w.*, „Kwart. Hist. Kultury Materialnej” 38 (1990), s. 228.

³⁷ Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach Kościoła w Polsce do końca XIV wieku*, Poznań 1936, s. 38.

Drugi etap polegał na wyłączeniu *causa minores* spod kompetencji władcy, z zastrzeżeniem iż może on wywołać każdą sprawę lub tylko te nierozstrzygnięte przez klasztor przed swój majestat. Wezwanie to można było zrealizować na podstawie pisma lub wysyłając posłańca z pierścieniem. Praktyka jednak pokazała, iż był to zapis martwy, w rzeczywistości monarcha sądził tylko ciężkie zbrodnie³⁸. Ostatnim krokiem było udzielenie przez panującego pełnej wolności w zakresie sądownictwa, bez pozostawiania sobie jakichkolwiek prerogatyw w zakresie czy to *iudicia minores*, czy też *maiores*³⁹. Niezależnie od wielkości takiego immunitetu książę zawsze sądził sprawy związane z kwestiami spadkowymi czyli *causae hereditariae*. Wyłączne sądownictwo najwyższego sędziego obejmowało także zbrodnie popełnione przeciw państwu czyli: wydanie grodu nieprzyjacielowi, sprowadzenie wrogów, uprowadzenie ludzi książęcych, wypędzenie żerdników książęcych, kłusownictwo, wyjątkowo także zbrodnie zagrożone karą „siedemdziesiąt”.

Przed trybunał monarszy wzywano także osoby oskarżone o uchylanie się od ciężarów prawa książęcego, choć w tym przypadku panujący często sądził wspólnie z panem pozwanego⁴⁰. Zaznaczyć należy, że proces ten był mocno zindywidualizowany i zależał także od czynnika czysto „ludzkiego” – czyli po prostu stosunku panującego do poszczególnych konwentów. Z tego też powodu pierwsze zwolnienia dla klasztorów pojawiły się wcześniej niż analogiczne egzempcje dla kleru świeckiego. Przedstawione powyżej trzy etapy rozszerzania się immunitetu od jurysdykcji władcy nie zawsze były w pełni realizowane. Zdecydowana większość klasztorów nigdy nie otrzymała pełnej libertacji. Oddzielnie traktowano sądownictwo na terenach jarmarków. Tam władzy dominialnej podlegali wszyscy uczestnicy targu, niezależnie czy byli poddanymi książęcymi, czy rycerskimi⁴¹.

Wraz z uzyskaniem od monarchy prawa do sądenia swoich poddanych klasztory otrzymywały przywilej zatrzymywania dla siebie zasadzonych kar. Co więcej, często w II fazie spotykamy się z sytuacją, iż pomimo że to władca rozstrzygał przedstawiane mu sprawy to i tak opłaty zatrzymywały zgromadzenia⁴². Z czasem immunitet zaczął obejmować zarówno

³⁸ Tamże, s. 30.

³⁹ Tamże, s. 30.

⁴⁰ Tamże, s. 36–37.

⁴¹ Tamże, s. 28–29.

⁴² Tamże, s. 57.

ludność przypisańczę, jak też wolnych poddanych klasztorów. Kwestie z zakresu kompetencji mieszanej początkowo rozpatrywane były przez trybunał władcy, by z biegiem lat ustąpić zasadzie forum oskarżonego, zaś w sprawach szczególnie trudnych stosowano wspólne sądy z udziałem opata/przeoryszy i księcia⁴³.

Pierwsze libertacje pojawiły się już w czasach regencji Grzymisławy, jak ta z 1228 roku dla klasztoru w Jędrzejowie⁴⁴. Uwolniła ona poddanych zakonu od jurysdykcji kasztelańskiej, zastrzegając sobie możliwość wywołania każdej sprawy poprzez *sigillo meo literis meis*, ale z zastrzeżeniem, iż może to uczynić tylko w momencie gdy będzie przebywała w tych immunizowanych dobrach. W 1235 roku zwolnienie rozszerzono dla trzech nowych wsi⁴⁵. Po uzyskaniu tronu książę Bolesław V ponownie wydał libertację obejmując nią zarówno wolnych, jak i przypisańców⁴⁶. Akt odnośny rozstrzygał spór pomiędzy kasztelanem krakowskim Michałem a cystersami, co pokazuje walkę urzędników książęcych o utrzymanie swych kompetencji i płynących z nich dochodów.

Podobne etapy można dostrzec przy okazji immunizacji dóbr cystersów szczyrzyckich. Pierwszy akt w 1234 roku zatwierdził Henryk Brodaty⁴⁷. Scedował on na klasztor sądownictwo niższe, wyższe zachowując we własnych kompetencjach. Odnośny akt zatwierdził w 1251 roku Bolesław Wstydlivy⁴⁸, zaś w 1255 roku rozciągnął władzę zakonu tak na przypisańców, jak i wolnych, zastrzegając sobie prawo wywołania pierścieniem lub listem, co ciekawe sprawy mógł także wywoływać kasztelan krakowski⁴⁹.

Niezwykle interesująco sformułowane zostało zwolnienie dla klasztoru w Mogile. Pierwszy akt pochodzi już z 1243 roku, co jednak dziwne ma on zupełnie inną konstrukcję. Klauzula nie określa bowiem od czyich sądów uwalnia, a właśnie odwrotnie postanawia, iż sądy nad ludnością sprawował będzie książę oraz kasztelan lub wojewoda krakowski. Jedywym przywilejem okazało się poddanie sądom opackim *homines sui* – czyli ludności

⁴³ Tamże, s. 37.

⁴⁴ KDM I, nr 11.

⁴⁵ ZDM IV, nr 874.

⁴⁶ KDP III, nr 24.

⁴⁷ M.L. Wójcik, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie - genealogia - rozsiedlenie*, Wrocław 1993, s. 56.

⁴⁸ KDM I, nr 38.

⁴⁹ KDM I, nr 38.

niewolnej⁵⁰. Dopiero akt z 1266 roku pozbawił urzędników państwowych jurysdykcji we włościach konwentu mogińskiego. Jednocześnie akt ów przeniósł uprawnienia administracji monarszej na opata. Dla siebie książę zastrzegł tylko możliwość wywołania pozwem konkretnych spraw. Dyplom objął swoją mocą całą ludność zamieszkałą w tamtejszych majątkach⁵¹.

O tym jak ważny był pobór zasądzonych kar świadczyć może przebieg immunizacji dóbr norbertanek zwierzynieckich. W 1254 roku zakonnice uzyskały zwolnienie od jurysdykcji urzędników władcy, zaś władca zastrzegł sobie prawo wywoływania spraw poprzez list bądź pierścien, jak też podkreślił, iż tylko on jest władny wydawać wyroki w sprawach o mężobójstwo⁵². Rozszerzenie z 1256 roku nie wniosło nic nowego poza doprecyzowaniem samego trybu sądenia – książę miał wysyłać swego sędziego, a nie pozywać poddanych klasztoru przed swój trybunał. Natomiast pojawił się zapis mówiący, iż wszystkie zasądzone kary mają trafić do klasztoru⁵³. P. Rabiej uważa powyższy akt za falsyfikat z XV wieku, oparty na przywileju z 1254 roku⁵⁴, co ciekawe fałszerstwo w zasadzie nie zmienia zakresu jurysdykcji, ma natomiast na celu zapewnienie klasztorowi przychodów płynących z kar sądowych.

Dość wyjątkowym zakresem sądownictwa mogły cieszyć się klaryski. Dzięki temu, iż ich ksienią była siostra władcy uzyskały one bardzo szeroki przywilej, ten już w momencie fundacji przyznał im zwolnienie od sądownictwa kasztelanów i wojewodów wyznaczając siebie na jedynego sędziego i oddając wszelkie opłaty siostrom⁵⁵. Rozszerzenie z 1257 roku pozwalało damianitkom sądzić zarówno *iudicia minores*, jak też *causae sanguinis*, czyli sądownictwo krwawe, tożsame z wyższym oraz zatrzymać dla siebie całość kar⁵⁶. Ostatni, zaginiony, akt z 1259 roku nadawał klaryskom pełen immunitet sądowy. Był to pierwszy taki przypadek w księstwie krakowsko-sandomierskim⁵⁷.

⁵⁰ ZDMog, nr 18.

⁵¹ ZDMog, nr 27.

⁵² KDKK I, nr 40.

⁵³ KDP III, nr 33.

⁵⁴ P. Rabiej *Dokumenty i kancelaria Bolesława Wstydliwego, księcia krakowskiego i sandomierskiego*, Kraków 2005, (praca doktorska w IH UJ, za możliwość skorzystania składam serdeczne podziękowania Autorowi), Aneks 1, s. 38.

⁵⁵ KDM II, nr 446.

⁵⁶ KDM I, nr 57.

⁵⁷ J. Stoksik, *Powstanie późniejszy rozwój uposażenia klasztoru klarysek w Krakowie w XIII i XIV wieku*, „Rocz. Krakowski” 35 (1961), s. 108.

Drugi tak szeroki przywilej został zatwierdzony dla benedyktynów z Tyńca. Tu sytuacja była o tyle ciekawa, że mnisi nie przeszli pośrednich etapów. Bardzo długo nie otrzymali żadnego zwolnienia. Więc w 1275 roku przedłożyli władcy interpolowany przywilej legata Idziego, który „przyznawał” im pełen immunitet sądowy, a monarcha ów akt zatwierdził⁵⁸. Podobne zwolnienie przynosi przywilej wystawiony w 1264 roku dla Miechowa. Był on jednak ograniczony tylko do obszaru Skaryszewa. Osada ta miała zostać lokowana na prawie niemieckim, *quo cives de Korczyn utuntur*. Teren miasta jako miejsce targowe został całkowicie wyjęty spod kompetencji kasztelana radomskiego, jak też samego księcia. Zakres władzy tamtejszego wójta obejmować miał *homines ecclesie* i innych ludzi przybywających na targ. Władza sądownicza odnosiła się zarówno do sądownictwa niższego, jak i wyższego. Jedynym obostrzeniem było to, że ludzie książe mieli być sądzeni tylko i wyłącznie w asyście monarszego urzędnika⁵⁹. Widać więc wyraźnie wpływ samorządności miejskiej na przyznane cystersom w Skaryszowie prerogatywy. Podobny zakres sądownictwa w miejscach targowych otrzymało Jasło i Koprzywnica w 1264 roku. Władca zastrzegł tu jednak, że pełen immunitet przysługuje klasztorowi tylko w odniesieniu do jego poddanych. Kompetencja mieszana miała być sądzona przez przedstawicieli cystersów i księcia, zaś w sytuacji gdyby obie strony sporu były *extranei* wyrok wydawał urzędnik grodowy⁶⁰.

Powyższe przykłady doskonale ilustrują politykę Bolesława Wstydliwego w dziedzinie immunitetów sądowych. Generalnie dzięki niej monarcha odsunął od sądownictwa wojewodów i kasztelanów początkowo sam przejmując całość ich kompetencji, by później część ich – w zakresie *causa minores* – scedować na zakony. W ten sposób książę Krakowa wzmocnił swą władzę. Tylko w dwóch przypadkach konwenty otrzymały pełną libertację. Zaś zwolnienie dla Miechowa było wprawdzie pełne, lecz ograniczone terytorialnie do granic nowo lokowanego centrum targowego. Zauważyć także można to, iż czasem, jak w przypadku Jasła i Koprzywnicy, monarcha najpierw zwalniał miejsca targowe, by potem rozszerzać przywilej na całość dóbr danej wspólnoty.

Przejdziemy teraz do krótkiego scharakteryzowania immunitetu ekonomicznego pojawiającego się w dobrach klasztornych od początków panowania Bolesława w dzielnicy małopolskiej. Zakres nadawanych w ten sposób wolności najlepiej będzie przedstawić w ujęciu tabelarycznym.

⁵⁸ KDP III, nr 69.

⁵⁹ KDM II, nr 473.

⁶⁰ KDM I, nr 60.

Tabela 1. Zestawienie powinności zniesionych przez immunitety w okresie rządów Bolesława V

Lp.	Służba wojskowa	Budowa i naprawa grodów	Stróża	Pododa-powóz	Przewód	Stacja/stan	Naraz/Owca/krowa	Opole	Powolne-poradne	ogólne	Inne daniny	Dokumenty
1.			+		+	+	+/+			+		KDM I, nr 92
2.			+	+	+	+			+			KDP I, nr 50
3.	+	+	+	+		+?	++		+		targowe, strossa	KDM II, nr 476
4.	+		+	+	+	+	++			+	śrezna, ślad strossa	KDP I, nr 55
5.	+	+	+	+		+?	++		+			KDM I, nr 11 i 43
6.	+	+	+	+	+r	+?	++		+	+	naręb, ślad, wyjście z opola	KDM I, nr 60 i 93
7.	+	+	+	+		+?			+	+	targowe, cło	KDP III, nr 25, I, nr 93
8.	+	+	+	+	+r	+	++				bobry	ZDMog, nr 18 i 27
9.	+	+	+									KDM II, nr 449
10.	+	+	+			+	++	+			opolne	KDP III, nr 28 i 43

11.	Klasztor w Szczyrzycu	+	+	+	+	+	+	+	+	++	+	+	+	+	+	+	+	cło, targowe, strossa	KDM I, nr 31
12.	Klasztor w Tyńcu*	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+		KDP III, nr 49
13.	Klasztor w Wąchocku	+	+	+	+	+	+	+	+	-/+	+	+	+	+	+	+	+	targowe	KDM II, nr 481
14.	Klasztor w Zagościu	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+		KDP III, nr 23
15.	Klasztor w Zawichoście- Skale-Krakowie	+	+	+	+	+	+	+	+	++	+	+	+	+	+	+	+	naręb, targowe	KDM II 446, I, nr 57 i 44f
16.	Klasztor w Zwierzyńcu									++	+	+	+	+	+	+	+		KDKK I 40

Legenda:

+ – wymieniona powinność została zniesiona

r – książę zachował prawo do przewodu rycerskiego

? – stan nie został zniesiony w całości, a jedynie zawężony do pewnej kategorii osób

* Tyniec uzyskał przywilej pozwalający klasztorowi przenieść swe włości na prawo niemieckie, co automatycznie oznacza uchylenie wszelkich powinności prawa polskiego

Tabela w sposób przejrzysty ukazuje, że książę wystawiał egzemplarze według pewnego dającego się uchwycić schematu. Widać bowiem generalną tendencję w postaci zwalniania wszystkich klasztorów, od pewnego „pakietu” świadczeń rozszerzanego o dodatkowe libertacje w przypadku kilku konwentów. Dzięki temu, że książę starał się wspierać modernizację kraju klasztory dążące do intensyfikacji swych zysków znalazły w nim odpowiedniego partnera w realizacji swych planów. Powyższe zwolnienia pozwoliły zakonom lepiej zorganizować swe włości w celu ich modernizacji.

Bardzo ważną rolę odgrywała tu komasacja gruntów. Śladów po tych działaniach znajdujemy dość dużo, części tych transakcji patronował książę zatwierdzając zamiany czy poświadczając nadania⁶¹. Władca świadom korzyści jakie niosła organizacja dóbr w oparciu o zachodnie wzory wspierał ten proces. Przykładem może być fundacja klasztoru norbertanek z Krzyżanowic, które w 1247 roku otrzymały od panującego cztery wsie połączone w ujazd⁶². Ciekawym przykładem zabiegów o komasację gruntów była historia transakcji klasztoru imbramowickiego. W chwili fundacji trzon jego dóbr zlokalizowany był nieopodal Dłubni. Dodatkowo konwent otrzymał nowizny w okolicach Trzyciąży i Przegini⁶³. W chwili uzyskania od księcia aktu zezwalającego na lokację wis na prawie średzkim, w liście miejscowości brak osad z okolic Przegini⁶⁴. Najprawdopodobniej jest to wynik zamiany za wieś Tarnawa położoną znacznie bliżej centrum włości. Cystersi z Wąchocka otrzymali od księcia nadanie części Dołuszyc i żreb koło Kobyłcin⁶⁵. Pierwsza z tych osad posłużyła jako podstawa do organizacji tamtejszego ujazdu. Drugą część pomienionej miejscowości konwent przejął od wspólnoty z Sulejowa, jako rekompensatę za długi. Kolejną kupił od rycerza Hensira za 20 grzywien srebra. Następnie zamienili wieś Danków/Dębów na las położony w pobliżu Dołuszyc i całość swych tamtejszych włości połączyli w ujazd⁶⁶.

⁶¹ ZDM IV, nr 875; KDM I, nr 32; KDM II, nr 15; KDP III, nr 65; KDP III, nr 38; ZDM IV, nr 876; KDM I, nr 61; KDM I, nr 63.

⁶² Cz. Deptuła, *Dwie fundacje klasztoru norbertańskiego w Krzyżanowicach*, „Roczn. Humanistyczne” 11 (1962), s. 98.

⁶³ Z. Kozłowska-Budkowa, *Uposażenie Klasztoru PP. Norbertanek w Imbramowicach*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 372–373.

⁶⁴ KDP I, nr 55.

⁶⁵ M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku, fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*, Kraków 1930, s. 54.

⁶⁶ Tamże, s. 57–58.

Wsparcie monarsze objawiało się także w nadaniach dochodów pieniężnych bądź innych regaliach. I tak Bożogrobcy z Miechowa otrzymali od niego pozwolenie łowów na bobry w obrębie wsi Świerze, zarówno na Radomce, jak i Wiśle⁶⁷. Dodatkowo klasztor zwolniono od świadczenia stacji względem księżących bobrowników. O tym ile szacunkowo warte było tego typu nadanie świadczyć może to, iż cystersi z Sulejowa w zamian za prawo łowów bobrowych i wznoszenia młynów na rzece Czarnej w obrębie wsi Dąbrowy oddali panującemu trzy parcele w nowo lokowanym Krakowie⁶⁸.

Niejako kolejnym etapem modernizacji państwa było zagęszczenie sieci miejsc targowych, tak aby dostęp do nich był na tyle łatwy i szybki, by móc wydawać się atrakcyjnym dla nowych kolonistów. W tym celu monarcha także starał się współpracować z klasztorami, które dzięki przekształceniom własnościowym i immunitetom były w stanie wdrażać w swoich dobrach gospodarkę czynszową. Już u progu swych rządów pozwolił lokować Koprzywnicę jako wieś *villa forense* wzorowaną na prawie średzkim⁶⁹. Cały ten proces dobrze ilustruje przykład klasztoru w Mogile, który zwolnienie z części powinności dostał już w 1243 roku⁷⁰, następnie powyższy akt z interpolacjami został transumowany w 1266 roku⁷¹. Pozwoliło to na lokowanie Prandocina, Wrocieryża, Sędowic oraz Bogucina na prawie niemieckim, dzięki przywilejowi z 1278 roku⁷². Widzimy więc ile wysiłku musiał włożyć konwent mogilski w przekształcenie swych włości. W sumie cała operacja zajęła ponad 30 lat.

Norbertanki z Imbramowic, których fundatorem był biskup krakowski Iwo Odrowąż, po jego śmierci straciły swego opiekuna. W wyniku tego, bez wsparcia materialnego, nie były w stanie zrealizować programu zasiedlenia lasów pomiędzy Trzyciążem, a Przeginią w związku z czym ostatnia z tych wsi została spożytkowana na komasację gruntów⁷³.

Widzimy wyraźnie jak dużych nakładów finansowych wymagało przeprowadzenie udanej lokacji. W zdobyciu odpowiednich środków miały pomóc

⁶⁷ KDM II, nr 450.

⁶⁸ J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie. Studia nad dokumentami, fundacją i rozwojem do końca XIII wieku*, Poznań 1949, dok. nr 15, s. 327–328.

⁶⁹ KDP III, nr 25.

⁷⁰ ZDMog, nr 18.

⁷¹ ZDMog, nr 27.

⁷² ZDMog, nr 34.

⁷³ Tamże, s. 374–375.

immunitety. Jeżeli przyjmiemy, iż lokacja miejsc targowych była w pewnym sensie następstwem zmiany stosunków panujących na wsi w duchu gospodarki czynszowej to skonstatujemy, iż proces ów dzięki polityce księcia Bolesława V istotnie miał miejsce. Pierwsze nowe miejsce targowe stworzono w dobrach koprzywnickich. Konwent staniątecki lokował Wiśnicz i Brzeźnicę. Bożogrobcy Miechów oraz Skaryszew, wzorowany na książęcym Nowym Mieście Korczynie. Lokacji miejsc targowych dokonano także w Jaśle i Koprzywnicy. Jędrzejów lokowano w 1278 roku, zaś augustianie lokowali Mstów, a benedyktyni z Tyńca założyli Opatów. Pod koniec rządów księcia Bolesława lokowano Brzesko. Postęp urbanizacji Małopolski musiał być zauważalny, odzwierciedlał także siłę wewnętrznego rynku, dla zaopatrzenia którego powstawały te wszystkie targowe miejscowości.

Omawiając politykę księcia Bolesława Wstydlivego względem zakonów nie sposób ominąć zagadnienia związanego z remonopolizacją przychodów z pozyskiwania i handlu solą. Jak wielokrotnie podkreślano to właśnie górnictwo było jednym z kół zamachowych rozwoju Europy Środkowo-Wschodniej w XIII wieku. W prąd ów chcieli włączyć się także książęta krakowscy. Już Leszek Biały nadał biskupowi krakowskiemu przywilej pozwalający mu na poszukiwanie i wydobywanie kruszców szlachtetnych⁷⁴. Pomimo ich braku akt ów położył podwaliny pod rozwój takich ośrodków górniczych w Małopolsce, jak biskupi Sławków, Bytom czy Olkusz. W momencie objęcia tronu krakowskiego przez Bolesława Wstydlivego władztwo nad solonośnymi terenami wokół Wieliczki oraz Bochni było we władaniu różnych instytucji, w tym konwentów z Tyńca, Trzemeszna, Jędrzejowa, Łądu oraz Miechowa⁷⁵. Większość z tych nadań sięgała swą metryką XII wieku, lecz polityka nadawania dochodów z salin była kontynuowana także w następnym stuleciu.

Należy zauważyć, iż idea regale górniczego wprowadzała zasadę, że wszelkie kopaliny należały do monarchy. Doskonale ilustruje to przykład fundacji klasztoru Premonstratensek w Busku. Na nadanych im przez komesa Dzierżka terenach odnaleziono obszary solonośne. Władca zezwolił siostrze, aby przez 15 lat pobierały połowę płynących stamtąd dochodów, zaś po upływie

⁷⁴ KDKK I, nr 12.

⁷⁵ J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*, [w:] *Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce*, t. 1, Wieliczka 1965, s. 84–92.

tego okresu przysługiwała im tylko 1/3⁷⁶. Rewolucyjną zmianę przyniosło odkrycie soli kamiennej w Bochni. Jak zaznaczono wyżej, pozwoleniem na poszukiwanie kopalin cieszył się biskup krakowski. Dokument ten nadawał biskupom pokaźną część przyszłych dochodów. Władca chcąc ominąć niewygodny dla siebie dokument, a jednocześnie pragnąc rozwijać górnictwo nawiązał współpracę z zakonem cystersów z Wąchocka. Zgromadzenie to uzyskało „wolności górnicze” – czyli prawo poszukiwania wszelkich kopalin na terenie całego księstwa krakowsko-sandomierskiego już w 1249 roku⁷⁷. Ponadto akt ten nakładał na szarych mnichów obowiązek naprawy urządzeń niezbędnych do pozyskiwania soli. W zamian otrzymali oni dziewięcinę od produkcji soli w Bochni.

Dyplom reguluje także podział ewentualnych innych kopalin – w przypadku kruszców szlachećnych zakonnicy otrzymać mieli 1/5 zaś innych 1/3. Poszukiwania prowadzone przez specjalistów zaangażowanych przez zakon musiały dać wymierne rezultaty, ponieważ w zapisie nadania dziesięcin Bocheńskich biskupowi Prandocie⁷⁸ znajdujemy informację, iż mogła ona być pobierana w postaci „soli większej” – czyli jak interpretują ten zapis J. Grzesiowski i J. Piotrowicz – soli kamiennej⁷⁹. O szybkim rozwoju tutejszego górnictwa, a pośrednio związanego z nim napływem specjalistów świadczyć może też bardzo gwałtowny rozwój osadnictwa na terenie Bochni i lokowanie tam miasta już w cztery lata po nawiązaniu współpracy z cystersami z Wąchocka.

Po drugim najeździe tatarskim z 1259 roku mnisi uzyskują kolejny dyplom, który miał odnowić ich przywileje, gdyż stary uległ zniszczeniu. Jednak w akcie tym nie znalazł się zapis dotyczący wolności górniczych⁸⁰ – czyżby więc monarcha już wtedy planował centralizację produkcji i dystrybucji soli? Pomimo tego konwent wąchocki nadal był zaangażowany w sprawy dotyczące produkcji soli. Właśnie to zgromadzenie miało dopilnować odbudowy zniszczonych źródeł solnych⁸¹, za co w zamian otrzymał na rok całość płynących zeń dochodów, zaś później 1/3 produkcji oraz dziewięcinę, a także swobodę w handlu solą. Wzrost wydajności eksploatacji soli pozwolił wład-

⁷⁶ KDP I, nr 40.

⁷⁷ KDP I, nr 35.

⁷⁸ KDKK I, nr 31.

⁷⁹ J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska*, s. 119.

⁸⁰ KDKK I, nr 61; por. J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska*, s. 120, a także uwagi odnośnie do autentyczności tegoż aktu; M. Niwiński, dz.cyt., s. 12–17 i 58–59.

⁸¹ KDM II, nr 478.

cy na szerokie rozdawnictwo dochodów zeń płynących. Do połowy lat 70. XIII wieku praktycznie wszystkie zgromadzenia otrzymały prawo do pewnej części przychodów z kopalni w Bochni bądź Wieliczce. Część tych darowizn była nadaniami nowymi, część zaś potwierdzeniem dawnych przywilejów. Istotne było to, że zakony zostały obdarowane nie tylko dochodami w pieniądzu, ale także w soli. Często także zwolnieniami od ceł, co pozwalało im handlować pozyskanym w ten sposób towarem.

W okresie od 21 marca 1277 roku do 17 sierpnia 1278 roku⁸² doszło do rewolucyjnej zmiany w zakresie polityki solnej księcia Bolesława V. Monarcha uchylił wszelkie wcześniejsze nadania i pozwolenia zarówno w zakresie produktów, jak też czynszów jakimi obciążone były kopalnie soli w Wieliczce czy Bochni. Reforma wywłaszczeniowa miała charakter ostateczny i jedynie kościół w Bochni otrzymał rekompensatę za poniesione straty. Dopiero następcy księcia Bolesława powrócili do praktyki nadawania przychodów z kopalń różnym instytucjom⁸³. Widzimy więc, że książę doskonale potrafił ocenić i wykorzystać możliwości jakie przynosił rozwój górnictwa. W dążeniu do wydatnego zwiększenia swoich przychodów współpracował z cystersami wąchockimi, którzy dysponowali odpowiednim ku temu zapleczem specjalistów.

Podsumowując należy podkreślić wiodącą rolę, jaką w modernizacji monarchii Bolesława Wstydliwego odegrały zakony. Wzorce kolonizacji i reorganizacji dóbr płynące z Zachodu wytyczały kierunek w jakim powinna iść modernizacja gospodarcza. Przykład konwentu z Trzebnicy pokazywał, że już u progu XIII wieku Piastowie śląscy dostrzegali i recypowali nowe rozwiązania. Wzorce te emanowały także dalej, w głąb ziem polskich, a przede wszystkim do księstwa krakowsko-sandomierskiego. Monarcha poprzez rozsądną politykę nadawania immunitetów sądowych i ekonomicznych starał się stymulować rozwój majątku zakonnego. Zniesienie starych powinności i jurysdykcji wojewodzińskich oraz kasztelańskich pozwalało konwentom na reorganizacje własnych dóbr w duchu gospodarki czynszowej. Ponadto dawało możliwość pozyskiwania nowych osadników poprzez odpowiednie wolności i przywileje, jakie zakon mógł im nadać w umowie lokacyjnej.

⁸² J. Grzesiowski, J. Piotrowicz, *Sól małopolska*, s. 135.

⁸³ J. Wyrozumski, *Państwowa gospodarka solna w Polsce, do schyłku XIV wieku*, Kraków 1968, s. 75–79.

Rozwój osadnictwa przekładał się z kolei na potrzebę zagęszczenia sieci targów, co wydatnie wspomagało urbanizację Małopolski. Zwiększenie liczby ludności oraz miejsc targowych prowadziło do wzrostu przychodów z handlu np. solą, której produkcja i dystrybucja miała stać się przedmiotem regale monarszego. Dodatkowo rozwój immunitetu sądowego pozwalał odsunąć stary monarszy aparat urzędniczy od źródła ich dochodów oraz wzmocnić władzę księcia, który przejął część ich dawnych uprawnień.

Na pytanie dlaczego to właśnie zakony stały się najlepszym partnerem dla księcia Bolesława Wstydliwego brak prostej odpowiedzi. Niewątpliwie zaważyło o tym kilka czynników. Jednym z podstawowych musiało być bogactwo konwentów. Ich szerokie uposażenia stanowiły o mocnych fundamentach ekonomicznych niezbędnych, nie tylko do pierwszego etapu modernizacji – to jest komasacji gruntów, ale także do ponoszenia ciężarów inwestycji jakimi były nowe lokacje. Szerokie kontakty z całą Europą poprzez sieć współzależności pozwalały rokować pomyślnie odnośnie możliwości pozyskania przez zakony nowych osadników, w tym specjalistów z zakresu górnictwa.

Istotnym czynnikiem musiała być także pewna zależność klasztorów. Każdy z nich negocjował swe przywileje indywidualnie oraz każdy z nich musiał starać się o pozyskanie monarszej opieki ponieważ jak widzieliśmy wojewodowie i kasztelanowie nie zamierzali oddać swych kompetencji sądowniczych bez walki. To rozdrobnienie przekładało się także na łatwiejsze negocjacje, w których to monarcha przeważnie był stroną dominującą. Może właśnie dlatego władca nie zdecydował się na tak szeroką współpracę z biskupem krakowskim. On ze względu na swą potęgę tak ekonomiczną, jak też polityczną był niemal równorzędnym partnerem wobec księcia. Możliwi zaś jeszcze nie mogli zaakceptować wzorców jakie niosła kolonizacja. Ciągłe z pewnym uporem bronili starych praw aparatu władzy wynikających z *ius ducale*. Trzeba było czasu, aby przykład świetnie rozwijających się klasztorów pokazał im drogę jaką powinni iść w celu pomnażania własnych fortun. Widzimy więc, że współpraca pomiędzy zakonami a księciem Bolesławem Wstydliwym była wielopłaszczyznowa i doskonale wpisywała się w nurt swoich czasów przyczyniając się do intensywnego rozwoju księstwa krakowsko-sandomierskiego.

Economic policy of Boleslaw V towards the monasteries of the Duchy of Kraków and Sandomierz as an attempt to modernise the monarchy

This paper is an attempt to characterise the policy of the Duke of Kraków–Sandomierz Bolesław V towards the monasteries functioning in his realm. The author will discuss only those conventions, which helped the duke implement his economic policy, notably Benedictine, Cistercian, or Norbertine orders. Excluded are orders related to the new beggar movement, the only exception being the Zawochost-Skała Order of Saint Clare. The aim is to show the role of by the monasteries in the modernisation of the Kraków–Sandomierz state, since in the second half of the thirteenth century Małopolska attempted to catch up economic gap separating it from its neighbours.

Duke Boleslaw was aware of the enormity of the challenges that awaited him at the beginning of his reign. The thirteenth century saw a great conflict between the secular and spiritual power. One look at the situation in other districts – Wielkopolska, Mazovia and Silesia is enough to notice the significant role of the aspirations of the clergy in the internal politics of those principalities. A young ruler from Kraków was cognisant of the ample opportunities that the collaboration with the Church could bring. With a view to achieving his economic objectives, he nevertheless decided on the cooperation with religious orders. It was an understandable move, given that monasteries had proper financial background, as well as a network of contacts necessary for the modernisation of the Duchy of Kraków–Sandomierz.

Furthermore, the role of monasteries in the process of colonisation and the acquisition of new settlers, as well as specialists in the field of mining, cannot be overestimated. Bolesław V was aware of the role of the development of rural settlement and its interrelation with urbanisation in the increase of the well-being of the entire state. Patterns from Silesia, Bohemia and Hungary indicated the monarch how he could enhance economic development of his land, and strengthen his own power. Such transformations nonetheless required considerable financial outlay.

Since princely treasure, ruined by invasion, was unable to provide adequate investment for modernization, the monarch supported the colonisation run by religious orders. In order to facilitate their economic development, legal and economic immunities were bestowed upon them. The duke supported also the assemblage of land. Immunisation was beneficial not

only for monks but also the ruler: the duke deprived the administrative apparatus of their judiciary prerogatives and took over part of its mandate and income. At the same time, the elimination of obsolete laws of princely duties provided the monasteries with the possibility of conducting an extensive colonisation action based on given freedoms, which resulted in the dissemination of novel economic solutions brought from the west by the monasteries. This knowledge included a comprehensive program of reconstruction of the domain in order to increase revenue.

It is worthy of note that the Cistercians became the ruler's chief specialists in the search for salt and other natural resources. The monks from Wąchock provided not only professional help in the search for salt, but also repair of salt brewing equipment. Owing to the development of this industry, salt mines of Wieliczka and Bochnia began to yield enormous revenues, which replenished princely treasure following the expropriation reform of Bolesław V.

The major role of religious orders in the modernisation of the Duchy of Kraków-Sandomierz is therefore evident. Backed by regal authority and under the duke's care, they were able to fully exploit their economic potential for the colonisation and urbanisation of Małopolska. Their cooperation with the monarch brought them immunities essential for the development of their possessions. Beneficial to both parties, this police significantly contributed to the changes in social relations in the state of Bolesław V. Patterns of economic restructuring imported by the monasteries became a model employed, albeit with some delay, also by the nobility.

Słowa kluczowe: Książę Bolesław V, Kościół, Małopolska

Keywords: Duke Bolesław V, Church, Lesser Poland

Translated by: Agnieszka Tokarczuk